

Nie poznaję Ani... – nagłe zmiany w zachowaniu dziecka

Agnieszka Wentrych

Dzieci zmieniają się nieustannie, dynamicznie i w tempie, za którym nie zawsze jesteśmy w stanie nadążyć. W jaki sposób rozumieć nagłe zmiany w zachowaniu dziecka? Co mogą oznaczać i jak sobie z nimi radzić, podpowiadamy w niniejszym artykule.

Nie bez powodu mawia się o dzieciach, że rosną w oczach. Często gubimy się w dynamice dziecięcej zmiany dlatego, że ma ona charakter wszechstronny – tzn. dziecko zmienia się w wielu sferach i obszarach funkcjonowania. Co więcej, zmiany te zachodzą jednocześnie. Przejawem naszego pogubienia może być to, że nie możemy zrozumieć reakcji i zachowań dziecka, że postrzegamy je jako trudne. Wówczas przestajemy trafnie odczytywać dziecięce potrzeby, mamy kłopot ze skomunikowaniem się z przedszkolakiem. Jednak niejednokrotnie zjawiska te mają charakter chwilowy, tzn. tak szybko jak się pojawiły, tak szybko znikają. Z chwilowego kryzysu w sposób płynny i stosunkowo bezbolesny powracamy do równowagi, balansu. Jako rodzice i opiekunowie małych dzieci szybko przestajemy w ogóle dostrzegać i identyfikować te zmiany. Traktujemy je jako zjawiska naturalne (i słusznie). To tak jak prowadzić dziecięcy wózek po nierównej drodze, mając solidne i sprawne amortyzatory. Z tak wyposażonym sprzętem spacer po nierównej powierzchni może sprawiać wręcz przyjemność (zarówno prowadzącemu, jak i pasażerowi) i to większą niż gładkie sunięcie po płaskim asfalcie.

Jednak zdarzają się nagłe, niespodziewane, gwałtowne i diametralne zmiany w zachowaniu i funkcjonowaniu dziecka, które wytrącają nas z równowagi i pozostawiają przynajmniej na pewien czas bezradnymi.

Dorośli trudno uznać własną bezradność. Szczególnie tym, którzy z zawodu (i powołania) pełnią rolę nauczyciela, wychowawcy, przewodnika. Chcemy wiedzieć, rozumieć, znać odpowiedź na każde pytanie i mieć rozwiązanie dla każdej sytuacji, chcemy wszystko mieć pod kontrolą. Tego oczekujemy od siebie samych. I tego oczekują od nas rodzice dzieci. Dlatego nagłe zmiany w zachowaniu dziecka, obserwowane szczególnie w grupie przedszkolnej, stanowią dla nas zawodowe wyzwanie i wymagają wytężonej czujności oraz mobilizacji.

O jakich zmianach mowa?

Dziecko, które dotychczas zazwyczaj zachowywało się spokojnie, chętnie podejmowało współpracę, pozostawało umiarkowanie aktywne, staje się pobudzone, drażliwe, często manifestuje sprzeciw, popada w konflikty z rówieśnikami. Dziecko na ogół pogodne, swobodne, chętnie biorące udział w grupowych zabawach, otwarte, rozmowne, pozytywnie odpowiadające na zaproszenie do współpracy wycofuje się z kontaktu, staje się smutne, często płacze, nie ma ochoty na wspólne zabawy. Dziecko wykazujące dużą otwartość na doświadczenie, nieobawiające się nowości, odważne, lubiące zmiany, staje się nadmiernie ostrożne, asekuracyjne, żeby nie powiedzieć lękliwe. Dziecko, które zazwyczaj lubi przebywać w grupie, zawsze poszukuje kompana do zabawy, łatwo nawiązuje kontakty, zabiega o uwagę nauczyciela, potrafi współpracować, poczekać na swoją kolej, respektuje umowy i zasady, zaczyna odmawiać współpracy, reaguje impulsywnie (także agresją), nie przyjmuje odmowy, próbuje zdominować grupę.

Jak rozumieć nagłe zmiany w zachowaniu dziecka?

Co mogą oznaczać te zmiany? Jak sobie z nimi radzić? Oto kilka wskazówek:

- **Zmiana może nie być nagła.** To znaczy, że zachowania, jakie manifestuje aktualnie dziecko, przez pewien czas w nim dojrzewały, kielkowały, w miarę jak wzrastało napięcie wewnętrzne lub zewnętrzna presja, aż do momentu, gdy nastąpił wybuch. Dla nas nieoczekiwany, niespodziewany, niezrozumiały – z perspektywy dziecka może nawet oczywisty. Uwaga skierowana na dziecko, znajomość indywidualnej dziecięcej wrażliwości i odporności sensorycznej, intuicja w odgadywaniu dziecięcych potrzeb, wiedza na temat psychiki dziecka i oczywiście umiejętność rozmawiania z kilkulatkiem to atrybuty nauczyciela bardzo istotne dla sprawnego radzenia sobie w takich sytuacjach. Kiedy rozpoznamy potrzeby dziecka, będziemy mogli w porozumieniu z maluchem próbować je zaspokoić. Będziemy też uczyć dziecko, aby komunikowało, tzn. mówiło o swoich potrzebach i doświadczanym dyskomforcie na bieżąco (zamiast kumulować w sobie napięcie).
- **Zmiana, choć wiąże się z trudnym zachowaniem, nie musi oznaczać czegoś złego.** Zachowanie dziecka, jego impulsywne reakcje mogą być trudne dla otoczenia, zarówno dla opiekunów, jak i rówieśników malucha, ale dla samego dziecka mogą oznaczać coś dobrego – rozwojowy przełom. Mogą być powodowane okresową nierównowagą rozwojową dziecka, zapowiadając przejście na kolejny etap dojrzałości w nieodległej przyszłości. Ponadto w przypadku niektórych dzieci możliwość wyrażenia skumulowanych przykrych emocji (w postaci trudnego zachowania) w miejsce tłumienia ich (co niejednokrotnie wiąże się z objawami somatycznymi lub zachowaniami regresywnymi, np. częste skarżenie się na ból brzucha, moczenie się) ma walor ochronny, a nawet leczniczy. Pozwólmy dziecku wyrażać emocje także w bardziej ekspresyjny sposób, towarzyszymy mu przy tym, przeczekajmy, aż się uspokoi, obserwujmy, jak sobie z tym radzi. Na koniec skomentujmy, opiszmy dziecku, jak postrzegamy i rozumiemy jego zachowanie. Skonfrontujmy z dzieckiem, czy mamy rację. Dzięki temu ono samo zacznie lepiej rozumieć siebie, wyrażać swoje emocje oraz regulować zachowanie.
- **Zaskakująca zmiana może być w zasadzie naturalna.** Nauczyciele znają takie sytuacje z codziennej praktyki. Obserwując wychowanków na przestrzeni miesięcy, a czasem lat, w zgodzie z rodzicami konstatują, że dziecko po prostu do czegoś dojrzało. Rozwinąwszy jakąś kluczową umiejętność czy sprawność, maluch może skierować swoje energetyczne zasoby na opanowanie kolejnej. To tak, jakby obserwować dziecko poruszające się do przodu za pomocą skoków z kamienia na kamień (oczywiście



nawiązując tu do tzw. kamieni milowych w rozwoju dziecka) – w tym samym momencie może stać na kamieniu i zachowywać równowagę. Chcąc zdobyć kolejny kamień, musi podjąć ryzyko chwilowej utraty równowagi. Zatem, by móc przesuwać się w rozwoju do przodu, musi podjąć i wysiłek, i ryzyko przekakiwania z kamienia na kamień. Aby dobrze identyfikować takie momenty w rozwoju dziecka i dzięki temu łatwiej rozumieć zmiany w jego zachowaniu, warto odświeżyć sobie od czasu do czasu wiedzę z zakresu psychologii i pedagogiki rozwojowej dziecka.

- **Dziecko zachowuje się inaczej, ponieważ po prostu naśladuje czyjeś zachowanie.** Koleżanki, brata, bohaterka bajki, książki czy filmu. Testuje, być może nawet nieświadomie, reakcję otoczenia – sprawdza, czy zareaguje ono podobnie jak czyni to w przypadku jego idola. Kilkulatki to już bardzo uspołecznione istoty, ich świadomość społeczna wzrasta i pojawia się potrzeba zaimponowania innym oraz testowania w grupie swoich możliwości. Jeśli znamy świat bajek i gier bliski naszym dzieciom, łatwo zidentyfikujemy źródło dziwnego zachowania. Podobnie stanie się w przypadku, gdy dobrze znamy grupę przedszkolną oraz najbliższe otoczenie maluchów. Rozmowa z rodzicami oraz samym dzieckiem jest również często najlepszym sposobem, aby do tego źródła dotrzeć i je potwierdzić.
- **Ostra, ale przemijająca zmiana jest spowodowana silnym przeżyciem.** Wiemy o tym, że człowiek pod wpływem wstrząsu, nagłej zmiany, czasem doświadczonej tragedii, zachowuje się w rozmaity sposób. Reakcje na takie trudne doświadczenia noszą miano adaptacyjnych. Jeśli doświadczenie nie jest istotnie traumatyczne (tragiczne) i w dodatku ma charakter jednorazowy, prawdopodobnie dziecięce funkcjonowanie szybko wróci do normy. Warto pamiętać, że dziecko może nie być w stanie powiedzieć wprost o swoich doświadczeniach, szczególnie tych trudnych lub takich, których znaczenia sobie nie uświadamia. Być może łatwiej mu będzie wyrazić wiążące się z nimi emocje w zabawie lub na rysunku. Może potrzebować wrócić do trudnego doświadczenia – pozostawmy mu swobodę, nie naciskajmy na zwierzenia, poprzestańmy np. na słowach: *Możesz mi opowiedzieć, jak będziesz gotowy. Chętnie posłucham.* Ale może być też tak, że dziecku potrzebne jest raczej odwrócenie uwagi od przykrych wspomnień i zwyczajne zapomnienie o nieprzyjemnym doświadczeniu. Wychowawcza intuicja zazwyczaj dobrze nam podpowiada, w jaki sposób zareagować w takiej sytuacji.

Powyższe wskazówki zachęcają opiekunów konfrontujących się z zaskakującymi zmianami w funkcjonowaniu dziecka do zachowania spokoju. W naszych rozważaniach często podkreślamy, że spokój, któremu towarzyszą postawa otwartości, dystansu, postawa obserwatora, bardzo

dobrze sprawdza się w wielu kryzysowych (często pozornie) sytuacjach. Umożliwia ich zrozumienie oraz obranie trafnej strategii postępowania.

Zmiana „pourazowa”

Nagła i znacząca zmiana w zachowaniu dziecka nie powinna być bagatelizowana. Kiedy należy zachować szczególną ostrożność? Gdy zmiana powoduje u dziecka wyraźne cierpienie, znacznie utrudnia lub wręcz uniemożliwia mu dotychczas normalne funkcjonowanie. Stanowi zagrożenie nie tylko dla samego dziecka, ale i dla rówieśników. Jest bardzo intensywna, skrajnie nieprzewidywalna i nie do opanowania nawet przez najbardziej doświadczoną wychowawcę. Bywa, że trudne zachowanie utrzymuje się mimo różnorodnych sprawdzonych i zazwyczaj skutecznych interwencji nauczycieli i opiekunów. Co taka zmiana w zachowaniu dziecka może oznaczać? Niestety, że także w życiu dziecka zaszła przeciążająca je zmiana, również o charakterze urazowym, traumatycznym. Najczęściej dziecko, które doświadczyło jakiegoś rodzaju przemocy, nadużycia, było świadkiem tragicznej sytuacji lub utraciło poczucie bezpieczeństwa z powodu jakiejś ważnej życiowej straty, zaczyna zachowywać się w sposób zupełnie inny niż dotychczas. Dla takich sytuacji bardzo symptomatyczne może być zarówno skrajne wycofanie się młodego człowieka – aż po stupor i mutyzm, jak i nasilone zachowania typu acting-out, czyli agresywne lub autoagresywne. Dalej u dziecka może pojawić się bardzo wzmożony lęk (odmowa rozstania z rodzicem), płacz przez większość pobytu w przedszkolu, moczenie się i zanieczyszczenie, odmowa jedzenia itp.

Inne rodzaje trudnych sytuacji życiowych powodujących zmiany w zachowaniu dziecka to np. choroba dziecka, zmiany w systemie rodzinnym, np. pojawienie się rodzeństwa, nowy partner rodzica, choroba rodzica lub rodzeństwa, duże problemy rodzinne (kłótnie, konflikty, kryzysy finansowe).

Dziecko w kryzysie przestaje rozmawiać z wychowawcą, okazywać – jak dotychczas – przywiązanie i zaufanie do niego, odmawia udziału w zajęciach, tych, które dawniej lubiło, nie okazuje radości, zainteresowania czymkolwiek. Taka zmiana w funkcjonowaniu dziecka powinna budzić słuszny niepokój i obliuguje nas do natychmiastowego działania.

Zatem co robić? Warto w takiej sytuacji najpierw omówić swoje obserwacje z zespołem wychowawców i specjalistów przedszkolnych – na tym etapie zrodzą się zapewne cenne i trafne rozwiązania. Następnie należy porozmawiać z rodzicami, starając się ostrożnie rozpoznać sytuację rodzinną. I tu koniecznie trzeba pamiętać o zasadach prowadzenia takiej rozmowy, w tym o odpowiednim miejscu, czasie. Spotkanie należy wcześniej umówić, rozmowa nie może odbywać się w korytarzu, w przelocie. Podczas spotkania należy unikać sugerowania, oceniania i zbyt bezpośrednich pytań. Można po prostu przekazać rodzicom, co zostało zaobserwowane, i wyrazić swoją troskę, uzasadniając w ten sposób powód spotkania. Zapytać, czy rodzice mają podobne obserwacje, czy dzielą nasz niepokój.

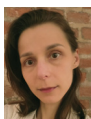
W takich sytuacjach zachęcamy także rodziców, aby porozmawiali z przedszkolnym specjalistą (np. psychologiem) lub skonsultowali się ze specjalistą w poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Jeśli rodzice nie zareagują w żaden sposób na nasz alarm, nawet mimo ponawiania tego typu rozmów, to może oznaczać, że dziecko doświadcza jakiegoś rodzaju nadużycia i być może konieczne będzie zwrócenie się do zewnętrznej instytucji. Ale zanim to nastąpi, konieczna jest rozmowa z dyrektorem przedszkola i wspólne spotkanie z rodzicami (razem z dyrektorem), podczas którego nastąpi skonfrontowanie ich z podejrzeniami, jakie się pojawiły, oraz z planowaną interwencją. ■

Wsparcie dziecka będącego w kryzysowej sytuacji – zasady ogólne

- Indywidualna uwaga dla dziecka – nieco więcej niż dotychczas (w miarę możliwości).
- Spokój i naturalność podczas zwracania się do dziecka.
- Zorganizowanie tzw. bezpiecznego miejsca w przedszkolu, np. w kąciek wyciszenia, ulubionym kąciek zabaw dziecka.
- Stwarzanie możliwości chwilowego wycofania się z niektórych aktywności przedszkolnych.
- Umożliwienie dziecku odreagowania poprzez zabawę, rysunek, bajkę.
- Troska o zapewnienie atmosfery stabilności i przewidywalności w przedszkolu – ochrona przed zmianami, które nie są konieczne. Odroczenie planowanych zmian na pewien czas. Uprowadzanie o większych zmianach, których nie da się uniknąć.

Więcej na ten temat można poczytać w: *Zanim wkroczy... cz. 2, rozdział: Dzieci zaniebdywane – jak je wspomagać w przedszkolu? Wywiad ze specjalistą terapeutą ośrodka interwencji kryzysowej*, Wyd. CEBP, Kraków 2020, s. 206–222.



Agnieszka Wentrych – psycholog, ukończyła szkolenie z zakresu psychoterapii systemowo-psychodynamicznej oraz szkolenie dla terapeutów EEG Biofeedback I i II stopnia. Na co dzień pracuje w poradni psychologiczno-pedagogicznej z dziećmi, młodzieżą i ich rodzicami. Prowadzi diagnozę psychologiczną rozwoju psychoruchowego oraz diagnozę trudności szkolnych dzieci i młodzieży, zajęcia terapeutyczne i ogólnorozwojowe, konsultacje dla rodziców dot. rozwoju i wychowania dziecka. Współpracuje z miesięcznikiem BLIŻEJ PRZEDSZKOLA od 2010 roku. Zawodowo interesuje się zagadnieniami z zakresu psychosomatyki, profilaktyki i promocji zdrowia, rozwoju i wychowania małego dziecka oraz rozwoju osobistego.

www.szkozenia.blizejprzedszkola.pl



Akademia Edukacji jest Niepubliczną Placówką Doskonalenia Nauczycieli akredytowaną przez Małopolskiego Kuratora Oświaty